

Piotr Sutowicz*

*Józef Keller. Ksiądz, profesor, donosiciel, apostata,
marksistowski religioznawca. Przypadek tajnego współpracownika
ps „Ostrożny”, „Adam Piotrowski”,
wybór, wstęp, opracowanie Rafał Łatka i Patryk Pleskot,
Warszawa 2024, ss. 503*

Józef Keller może być – i bywa dla starszego już pokolenia – postacią co najmniej intrygującą, ale przez ostatnie lata nieco zaniedbaną przez historyków PRL-u. Ten były ksiądz, który w burzliwych okolicznościach przeszedł do stanu świeckiego, będący funkcjonariuszem aparatu komunistycznej władzy, nie jest przypadkiem odosobnionym. Z pewnością jednak każdy przypadek jest inny, jak i inne bywały motywy postępowania, mimo dających się wyodrębnić podobieństw.

Tom dokumentów opublikowanych przez IPN, będący zbiorem raportów i donosów najpierw księdza, a potem „pana profesora” Józefa Kellera, jest dobrą okazją do przypomnienia tej postaci, która – jak już zostało wspomniane – może niektórych intrygować. W okresie od połowy lat 60. do końca lat 80. XX w. była to postać znacząca. Józef Keller dał się poznać przede wszystkim jako marksistowski ideolog religioznawstwa, a biorąc pod uwagę faktyczny brak pluralizmu w tym względzie na polskim rynku wydawniczym, można powiedzieć, że był to człowiek, który decydował o tym, co się w Polsce mówiło i myślało o religiach świata, ich dziejach i teraźniejszości. Kształtował również książkowe, podręcznikowe i publicystyczne opinie na temat Kościoła katolickiego. Nie można zapominać, że jako zaznajomiony z katolicyzmem ksiądz i naukowiec kilkadziesiąt lat swojego życia poświęcił na „naukową” czy też raczej – jak kto woli – pseudonaukową jego krytykę.

Opracowana przez Rafała Łatkę i Patryka Pleskota ponad 500-stronicowa edycja źródłowa dotyka każdego z tych problemów. Do tego wiele raportów

* Piotr Sutowicz – historyk, zastępca redaktora naczelnego kwartalnika „Civitas Christiana”, członek redakcji kwartalnika „Społeczeństwo”, wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”.

przygotowanych przez Kellera dla swoich mocodawców wskazuje na fakt, że na konkretny „odcinek” naukowy został on skierowany celem jego organizacji i uczy-nienia go bardziej użytecznym dla systemu.

Treść owych donosów i materiały poboczne tego opasłego tomu ukazują człowieka niezwykle inteligentnego i – co trzeba stwierdzić – prawdopodobnie pozbawionego skrupułów. Jego działalność jeszcze na KUL-u, gdzie w pierwszej połowie lat 50. XX w. był wykładowcą oraz współpracownikiem PAX-u, a od pewnego momentu Urzędu Bezpieczeństwa, daje nam obraz tego, kim był nasz bohater. Całości dopełnia wiedza o zawartym potajemnie w czasie drugiej wojny światowej małżeństwie, w którym, jak twierdzą źródła, z przerwą na powojenną zawieruchę bohater publikacji cały czas pozostawał. W tomie, jako pewną cieka-wostkę, zamieszczono notatkę żony Kellera będącą donosem na niego z czasów po apostazji, z której wynika, że ukrywał on przed nią fakt bycia księdzem, co dla obiektywnego czytelnika, w sytuacji jego kapłańskiej aktywności medialnej w prasie PAX-owskiej w latach stalinowskich, wydaje się rzeczą nieco wątpliwą – acz oczywiście nie niemożliwą. Poza tym dziwny jest fakt, że żona nie interesowała się bliżej pracą zarobkową męża. Owe wątpliwości, jakie mogą nasunąć się czytel-nikowi po lekturze żoninego doniesienia, w sytuacji, w której obawia się ona, że z powodu kryzysu małżeńskiego mąż po prostu pozostawi ją bez środków do ży-cia, wskazują na stan moralny nie tylko Kellera.

Każdy z przedstawionych bloków dokumentów autorstwa Kellera, ważny dla poznania jego osobowości, pokazuje jednocześnie skalę działań i zaangażowania na rzecz Służby Bezpieczeństwa. Pierwszy dokument z opublikowanego zbioru pochodzi z listopada 1955 r. i jest informacją oficera UB o dokonaniu werbunku Kellera, następny omawia zaś potencjalną użyteczność kandydata dla mocodaw-ców. W kolejnych materiałach spotykamy się przede wszystkim z dużym zespołem charakterystyk, jakie Keller wykonywał, początkowo jedynie w wersji ustnej. Są to więc notatki sporządzane osobiście przez funkcjonariusza UB, dotyczące księży wykładowców lubelskiego seminarium, KUL-u czy też duchowieństwa parafial-nego z Lubelszczyzny. Z czasem obszar zainteresowań służb zwiększał się, więc ks. Keller dzielił się coraz szerszą wiedzą dotyczącą biskupów, sytuacji w Episko-pacie czy relacji personalnych pomiędzy ludźmi Kościoła. Na kartach publikacji znajdziemy również opinie dotyczące Karola Wojtyły, co oznacza, że już na począt-ku swojej kariery był on przedmiotem zainteresowania służb komunistycznych. Czytelnik i jednocześnie obserwator tych doniesień może odnieść wrażenie, że informacje Kellera z czasem stają się znacznie ciekawsze. Są też obarczone osobi-stymi poglądami informatora. Niekiedy trudno oprzeć się wrażeniu, że są subiek-tywnie złośliwe, a ich autor często nadużywa własnego punktu widzenia np. do oceny wartości intelektualnej osób, o których mówi. Można więc w nich do-strzec po pierwsze frustrację, po drugie chęć osobistej zemsty na poszczególnych

kapłanach. Czytelnik powinien więc zachować daleko posuniętą ostrożność czy wręcz krytycyzm w odniesieniu do czytanych treści.

Momentem przełomowym w życiu Józefa Kellera było odejście czy – trafniej należałoby powiedzieć – usunięcie go z kapłaństwa, połączone z ujawnieniem jego podwójnego życia. Warto zauważyć, co również odnotowują redaktorzy tomu, że i bez aspektu osobistego ks. Keller znalazł się w trudnej sytuacji, gdyż jego bezwarunkowe, zdawałoby się, zaangażowanie polityczne, nie umknęło uwadze władzy kościelnej. Szczególnie wizyta w Wietnamie Północnym w 1954 r., która została odnotowana przez PAX-owskie i inne media, została zauważona przez czynniki watykańskie, co stało się poważnym powodem, by sprawą zajął się przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Wobec całości „dokonań” bohatera jego sprawa została załatwiona jednoznacznie. Co ciekawe, w swych późniejszych enuncjacjach przygotowywanych dla UB Józef Keller bardzo mocno obwiniął prymasa Stefana Wyszyńskiego, który w związku z odwilżą październikową w 1956 r. powrócił z internowania i na nowo objął stery Kościoła w Polsce, o nietaktowne czy wręcz aroganckie postępowanie względem niego, co było albo zwykłą figurą retoryczną, albo świadczy o głębokim cynizmie Kellera.

Bardzo ciekawa warstwa informacji dostarczanych Urzędowi Bezpieczeństwa przez bohatera omawianej publikacji dotyczy sytuacji w Kościele w okresie Soboru Watykańskiego II, w tym postaw biskupów. Wydaje się, że są one dość rzeczowe, co świadczy o wysokiej inteligencji informatora, chociaż miejscami można odnieść wrażenie, że albo dezinformował on mocodawców, albo konfabulował, by wyglądało na to, że wie więcej, niż naprawdę wiedział. Czasami faktycznie trudno się w tej grze połapać.

Kolejnym etapem życia Józefa Kellera po opuszczeniu kapłaństwa była praca w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, gdzie przystąpił do organizowania Zakładu Religioznawstwa. W tym miejscu został niewątpliwie ulokowany przez swoich mocodawców i tu też pozostawał aktywny przez najbliższych kilkadziesiąt lat aż do przejścia na emeryturę, które nastąpiło mniej więcej w okresie przemian społecznych w Polsce z końcem lat 80. XX w. W tym czasie konsekwentnie budował pozycję głównego religioznawczego autorytetu PRL-u o międzynarodowym uznaniu. Utrzymywał kontakty z ośrodkami marksistowskiego religioznawstwa w krajach obozu socjalistycznego, a niekiedy jego aktywność dało się zaobserwować również za „żelazną kurtyną”.

Publikowane dokumenty pokazują, że w czasie aktywności naukowej, przez długie lata, był czynnym informatorem Urzędu Bezpieczeństwa. Doniesienia i raporty Kellera tworzą – i tu trzeba znowu stwierdzić z uznaniem – imponujący zbiór opinii na temat poszczególnych osób, ludzi nauki tudzież wyrażanych przez nich poglądów naukowych. Ponownie też widać wyraźnie cechy Kellera, jakimi niewątpliwie były: złośliwość, duża inteligencja i intuicja, która pozwalała mu na łączenie różnych wątków z życia intelektualnego stolicy. Ciekawy jest fakt dostosowywania

się informatora do nastrojów politycznych inspirowanych przez obóz władzy, np. doniesienia z końca lat 60. XX w. obarczone są nieskrywanym antysemityzmem. Skala informacji jest też obrazem tego, czym i w jakim zakresie interesowały się organy bezpieczeństwa w PRL-u. Dość oczywiste pytania, jakie nasuwają się przy tej, skądinąd interesującej, lekturze brzmią: Jaki użytek robiły organy z tymi informacjami? Jak personalizowały doniesienia? Jak wpływały na rozwój nauki w Polsce? Czy np. informacje od Kellera miały wpływ na finansowanie poszczególnych instytutów? To może być przedmiotem dalszych prac badawczych.

Keller pojawił się w kręgu zainteresowania Urzędu Bezpieczeństwa jeszcze raz w czasach przełomu ustrojowego, niemniej ówczesny kontakt sprawia wrażenie incydentu pozbawionego znaczenia. Po zmianach ustrojowych żył jeszcze dość długo, zmarł bowiem w 2002 r., wieku 91 lat. Zdaje się jednak, że nie był aktywny na polu ani publicznym, ani społecznym i nic też nie wiadomo, by pozostawił po sobie jakieś rozliczenie z przeszłością, za pomocą którego można by się było z opublikowanymi materiałami konfrontować.

Prezentowana edycja jest zbiorem niezwykle ciekawym, niemniej jednak przypisy do poszczególnych dokumentów wywołują u czytelnika skrupulatnie podążającego ich śladem pewien niedosyt. Czasami bowiem prowadzą go donikąd, jak np. w przypadku informacji pojawiającej się w jednym z meldunków z 1963 r. odnośnie do środowiska „Lasek” i Stefana Wyszyńskiego, iż łączniczką międzyśrodowiskową między AK-NOW a Wyszyńskim miała być niejaka Eugenia Weber, którą redaktorzy identyfikują jako Eugenię Weber-Hiriakową, rosyjską „białą” emigrantkę, która wszakże popełniła samobójstwo we wrześniu lub październiku 1939 r. Fakt niby znikomy dla całości publikacji, ale taki ślepy trop wywołuje kontrowersje i obawy o jakość innych przypisów.

Niemniej praca jest bardzo cennym i ważnym źródłem dla poznania zarówno drogi ważnego PRL-owskiego naukowca, jak i chociażby wpływu polityki na humanistykę polską w okresie PRL-u.

